

V.E.T.O., Miasto zepsute do szpiku kości

Wyrwać się stąd
Gdzieś obiecany ład
Marzy się wielu
A niewielu ma dokąd
Nie byłeś nie wiesz
A jak byłeś – znasz to
Wszędzie to samo
Inny kraj czy miasto
Jakoś tak mamy
Kochamy, narzekamy
Za chlebem gnamy
A i tak wracamy
Do domu chętnie
Choć rzadko, jak w gości
Kochane Miasto zepsute do szpiku kości
Coraz młodzi na ..
Teraz szukają do wina
A tych co już nie ma
Finał, zabrała zima
Skutek jest smutny
Choć prosta jest przyczyna
Z brzuchem pod nosem
Młodziutka dziewczuszyna
Czwórka rodzeństwa
Jedne pokój, nie mam miejsca
Niezbyt wiedziała co to jest antykoncepcja
Pech chciał
Chłopak nie chce przyznać się do dziecka

Tu cieszymy się, żyjemy
Martwimy
Wiemy ,nie wiemy
Moje kochane
Miasto zepsute do szpiku kości
Choć posiadasz modrości
Ono rozliczy za skutek
Korzystanie z wolności też uważam za sztukę
/2x